

Wald Gerson Rak

*Macabre dance*

(z notatek lirycznych)

Wydanie I

MORPHO  
Sieniawa Żarska 2016

Redakcja: Wydawnictwo MORPHO  
Copyright: © Wald Gerson Rak  
Skład i opracowanie graficzne: Autor  
ISBN 978-83-62352-34-0  
Sieniawa Żarska, 2016

*Pamięci Nikosa Chadzinikolau*

Zwei Dinge sind unendlich, das *Universum* und die menschliche Dummheit, aber beim *Universum* bin ich mir nicht ganz sicher.

Tylko dwie rzeczy są nieskończone: *uniwersum* oraz ludzka głupota, choć, co do wszechświata, nie jestem pewien.

Albert Einstein

**I**

## W pleśni mitów

(Wrocław / Żagań, wiosna, lato 2015)

\*\*\*

Muzyka, w mgłach  
długo, do dnia

w chłód na przestrzał,  
gra orkiestra

z «Titanica».  
Gramatyka:

rozbiór zdań: «A  
kto mi wzbrania

w *macabre dance* iść.»  
«Czyja zawiść

w krwi szaleństwie  
topi szczęście.»

\*\*\*

Pierwsza łza zła  
w mroku za dnia,

jak wyjść z twarzą,  
gdy nam każą.

Ortografia.  
Nie potrafię

pisać z *nie*, by  
dłuższy niebyt...

Mam odmówić?  
W ziąb się tulić,

nie markować,  
gdy moc słowa.

\*\*\*

Świat pisany  
w białe plamy.

Nie historia  
(w głowach wojna)

lecz histeria  
w *nam* krzywd bezmiar

w kłamstwo strojna  
(tkwisz w teoriach

*spisków Żydów,*  
w pleśni mitów)

takim jak ty  
tworzy *fakty*.

\*\*\*

Była Miłość.  
Była. I dość.

Bo pomyłką  
(krótko) tylko

dryfowanie.  
W *ego* stanie.

- Kochać siebie?  
- Pewnie nie wiesz,

że... jak innych  
(z jednej gliny).

Przekaz jasny:  
Z bliźnim własne...

\*\*\*

Serce gryzł giez.  
Byłeś. Sam. Bez

alternatyw.  
Świt w negatyw.

Słońce, czarne,  
zerwiesz, zgarniesz



w ciężar dłoni.  
- Czemuż płonie

w chłodzie brzasku  
dom mój, z piasku,

wiatru, mgieł, rdzy -  
Był, w czas złej łązy.

\*\*\*

Nie o śmierci.  
Wierni. Pierwsi,

bez powrotu -  
kto jest gotów

wszystko zamknąć,  
jak kurz zgarnąć

paproch wspomnień  
(tyle po mnie) -

przeszli piekła  
próg. Śmierć rzekła:

- Z jasną głową?  
Mimo, sobą.

\*\*\*

...*lupus est*, więc  
(chłodny czerwiec,

kwask czereśni)  
mierzwa sierści.

Wyjiesz, charcząc.  
Nie wystarczy

bredzić «kocham»;  
czasu szkoda

w kołowrocie  
kłamstw (fałsz grodzi).

Kąsasz, chyłkiem,  
w owczej, wilkiem.

\*\*\*

Jest w szaleństwie  
- głupie szczęście -

sposób, abym,  
człowiek, słaby,

w burzy przetrwał,  
choć czart przewiał

widok z okna  
w niespokojne,

gwiazdy gasił  
w podłych czasie

w nieba ogniu  
ciszy głodnym.

\*\*\*

- Bracie, błędzisz.  
- Czemuż sądzisz

mnie *a priori*,  
twierdzić skory

(nieomylny?)  
«oni winni»,

«głupi», «gorsi»,  
świat uprościsz

tak, że z trudem  
fakt i złudę

(gdy zdążymy)  
oddzielimy.

\*\*\*

Komu powiem,  
nikt, ktokolwiek:

W sekund kilka  
człowiek w wilka,

w chwilę ledwie  
gorzkie, cierpkie

na dnie duszy.  
Kras. Nas kruszy.

Pętla «musisz»,  
«trzeba». Dusi.

Krew, żółć dławi  
w tłumie słabych.

\*\*\*

Miłuj wrogów  
(zabić gotów).

Bliźnich wspieraj  
(kpi, przechera).

Byt, za innych,  
daj (drwi, *silny*).

Nie *agape*,  
gdy *agape*.

Nie **p**okochał  
(po co moral?)

w mrozie czerwca  
marskość serca.

\*\*\*

Kim jesteśmy.  
Dusza z pleśnią.

Co nam śni się,  
gdy, w kryzysie

tożsamości,  
grać jest prościej.

W czyje imię  
(chytry wybieg)

cenne, taniej,  
wydzierane

czynić swoim,  
bliźnich skroić.

\*\*\*

Jest w pisaniu  
moc wskrzeszania,

gdy budzimy  
«były», zimy

ludzi latem  
skryte w stratę

przywracamy.  
Zabijamy

rdzą paszkwilu.  
Można w chwilę

słowa ostrzem.  
Bo tak prostszym.

\*\*\*

Pola bitew.  
Co dzień bitej

strach o zmierzchu  
(lepsze pierzchło).

- Niczym jestem,  
serce czerstwe?

Gniew bezsilnej  
*zawsze winnej.*

Bliźni chyłkiem,  
krewni wilkiem.

«Wstyd rodzinie...».  
Kły jedynie.

\*\*\*

Kim dziś jestem,  
serce czerstwe.

Co was bawi?  
- *Gnijcie, słabi*

- mówią silni -  
*boście inni*

*Żyd czy kalwin.*  
Z mózdzkiem karlim

z glacą łysą  
*Polska - piszą -*

*dla Polaków -*  
z trosk?, ze strachu?

\*\*\*

«Żydy – bredzą,  
skąd ta wiedza –

wzięli wszystko,  
nam *igrzysko*.

Biskupami,  
premierami

w blichtrze władzy.  
Myśmy nadzy,

*chleb*, czasami;  
cóż my mamy.

Jezus, Maria.  
Toż to mafia.»

\*\*\*

Idyllicznie.  
Politycznej

jad dewiacji  
– pałokracji –

skin do Sejmu –  
«Mosiek, Helmut,



wara, nasze»  
i «pleśń w kaszy?

(gmin żre wszystko,  
pełząc glistą)

zaserwuję,  
mój czas, czuję.»

\*\*\*

W gniew, niemiłość,  
w gnój, w zawilość,

w zawiść podłą  
z krótką koldrą

w mrozy sierpnia  
ziemi w ślepią

patrzeć i drzeć,  
chcieć, nie widzieć,

nie móc padać,  
w żółci składach

trzewia poić,  
w ból się stroić.

\*\*\*

Szczęścia steryd,  
«trzeba» kredyt

zaufania  
w zabieganiu

w cud reklamy  
«wszystko» damy

na *full* życie?  
Na przepicie.

Przebyt w zastaw –  
tkanka martwa.

Mielą żarnem,  
nas, na marne.

\*\*\*

Pędzłem Boscha.  
Światów **pożar**,

piekło dzisiaj.  
Ludzka misja:

dzieci w ogień,  
w płomień progi,

strach, żółć z mediów,  
zza gór siedmiu

moc zarazy,  
krwią obraży.

Jak stąd uciec  
w jednym bucie.

\*\*\*

- Chcesz umierać?  
Nie, nie teraz,

małe wnuki,  
drobnym drukiem...

«...z odsetkami...».  
Zrozum, sami

nie zdołamy.  
Z długów kramem,

z hipoteką,  
weksel. Czekaj

dziadku, Boże,  
tyle możesz.

\*\*\*

Nie było jak.  
Pod nogą trakt

gęstniał w pył. W skwar.  
W gawiedzi gwar.

I cisza. Nagle.  
Jak wiatr w żagle,

lęk się przelał.  
Płacząc, drzewa

tłum żegnały,  
bo... śmierć znały.

Był żar kłęski.  
Rósł płacz, męski.

\*\*\*

Aniu, Ag, jest  
kłamstwa agrest,

gdy szmatławce,  
w kleru łasce,

drwią, zawistne  
(rzeczywiste

trwoniąc tanio)  
*odzydzają,*

*wielkość Polski*  
(skąd cień troski)

*odtworząc.*  
W głupca grając.

\*\*\*

- Kocim żarciem?  
- Pięknie miałczysz.

Zjedz, chudzinko,  
kęsków kilka.

- Chcę wędlinkę.  
- Mysz, chwilę,

kto zarabia?  
Znów się stawiasz.

- Lizać palce,  
chleb ze smalcem,

z solą, kusi.  
- Kotku, musisz!

\*\*\*

Co ponadto,  
co nam skradną,

czego zbraknie  
na serca dnie,

co się ceni  
– wierność ziemi,

bo nie zdradzi  
w prochu braci

w krwi niepamięć  
w wojny zamieć

bezimiennych –  
w czas niewiernych.

\*\*\*

Co jest pewne –  
«nic beze mnie».

Co wam zbywa.  
Jak się zgrywa

miałkie z wielkim,  
miód i cierpkie,

placz i radość,  
słabość, hardość,

byt ze śmiercią.  
Kruczą twierdzą

człowiek ciałem  
«byłem», «miałem».

\*\*\*

Był jej światem –  
w grudniu latem.

Słowem wikłał.  
Wierząc, kwitła.

Bił. Czekala.  
Bo kochała...

«Czym byś była.»  
Krew? Żółć w żyłach.

«Byłeś. Możesz..»  
Dźgnęła ostrzem.

Trzeba było  
zabić miłość.

\*\*\*

Wiadomości  
(bez nich prościej

nieść garb bytu  
nigdy sytych)

wielkim drukiem –  
noc jest krukiem,

wprost z szmatławców  
niemoc starców,

jarzmem giętych,  
strachem zdjętych,

w ogniu pięści –  
bezmiar śmierci.

\*\*\*

Zbłądził – nie wie –  
w ludzkim gniewie

bluźni bliźnim  
– z innej gliny

(skąd wie) *lepiej*  
karci *grzesznych* –



w win obrazach  
z mównic kazał

«miłość» (jąką).  
Diabłu diakon

słowem grodzi.  
W pysze brodzi.

\*\*\*

Niewidomy.  
Wskazać (komu)

chcesz nadzieję  
w wir zawiei

w oknach rano  
otwieraną

w barwy malwy,  
ptactwa salwę

- wiatr pod skrzydło -  
gdy (mamidło)

blichtrem krzepi,  
serca ślepi.

\*\*\*

Nie. Nie musisz.  
Daję? Wróci,

choć inaczej.  
Czemu płaczesz.

Jesteś wolna,  
myśl spokojna

w czas wyboru  
z serca porów

czerp atrament –  
(Wątpisz? Zamęt

w bytu niszę?...)   
Nowe piszże.

\*\*\*

Miłość małą  
(brakowało

w jasne okna)  
niosła. Krok na

skrót. W błąkanii  
się mijanie

- w jar bezdroża  
domu pożar -

córki, lgnącej,  
pytający

wzrok: *znów idziesz.*  
Wszędzie nigdzie.

\*\*\*

W czas spóźnieni  
w niebie ziemi

czy na opak,  
myśląc - kto tak -

w smutną radość,  
nigdy zadość,

wiek za wcześnie  
(śląd nasz pierzchnie)

za dnia nocą  
nazad krocząc

w gruz tworzymy  
w lipcu zimy.

\*\*\*

Pośród braci  
wiarę stracisz.

Moc, bez skutku.  
Kurs więc krótki

za zawiści.  
Obcy bliżsi.

Ssał nas bliski,  
robak śliski,

co chciał, wyrwał,  
nędzna przywra,

wszak w rodzinie  
miłość gnije.

\*\*\*

Nie tu, nie tak –  
duchem biedak

był, nie teraz  
(z serca przekaz?)

przekłamany,  
zaprzędany

- wierzył w cuda,  
wiara krucha,

ciałem nabab  
(moc za słaba)

gdy cud niby -  
celnie chybi.

\*\*\*

Właśnie ciebie  
kocham, pewien

nieznanego,  
niepewnego,

choćby nie w czas.  
Poryw serca.

W pierwszy smutek.  
W drogę, skrótem,

w żal za... głupi.  
Próżno próby

otwierania  
dnia z zarania.

\*\*\*

Bez koloru,  
bez wyboru

w bezkres *dzisiaj*,  
w wichrach *mijaj*

w strachu człowiek,  
nikt, ktokolwiek,

w żarze wojny  
w nędzę strojny,

mięso armat,  
kundlom karma,

ścierwo krukom.  
Pieśla brukiem...

\*\*\*

Ból, tak ludzki.  
W wojewódzkim

zespolonym  
*źle leczony*

zmarł. Gdzie wina.  
W mediów młynach

prawda z fałszem  
w miksie zawsze.

- Kto dziś - spytasz -  
(kpiną skryta)

w butach pcha się  
w stypy czasie.

\*\*\*

Władza krzepi,  
ręce lepi.

Spadnie z głowy  
złom korony

- siwość skroni  
nie uchroni

przed rewoltą -  
Ta na konto

*minionego*  
piekło swego

(znajdzie niszę,  
pewne) wpisze.

\*\*\*

Czasem tylko  
nie być, chwilką,

zniknąć, w tłumie,  
(wiem, rozumiesz).

Nie chcę więcej  
- kochaj, serce,

co dzień tracąc  
(wiemy za co)

co być miało  
wiecznotrwałym -

Miraż miłość  
w rytm *nie było*.

\*\*\*

Miłość. Jaka.  
W uschłych kwiatach

metafora  
- zawsze wczoraj -

że to nie nam  
(zwykła ściema)



bo nietrwale  
wieki całe

powielane  
fałsze znane,

gdy błądzimy  
w antonimy.

\*\*\*

W śmiechu smutnym  
(żywiol nudny)

w chłód gwiazd czarnych,  
wojen barwnych,

w mrok zieleni  
jak dojdziemy

pocztą zwrotną  
słani - dokąd -

w wichrów ciszy.  
Kliszy rysą.

Milknąc, klniemy,  
w, szok, film niemy.

\*\*\*

Nic z czekania,  
ze szczekania

kundlim, że cud...  
Ruin redut

zgliszcza gaście,  
przed przepaścią.

Zostajemy,  
próchnem ziemi.

Nie czekajcie.  
Po wracajcie

w wyciu syren  
stu rzek wiram.

\*\*\*

Bezkształt, bezdźwięk –  
dzwon, co nie pękł

w gęstej ciszy  
– nic nie słyszysz –

wiatrem dotyk  
(w świat wykroty)

brzóz pisanych  
chłodem rano.

W czerni lasu  
bieg wstecz losu

miasta w cmentarz  
w nie tak, w niewczas.

\*\*\*

Z krajobrazów –  
przepaść twarzy,

dłoni w ciernie,  
krnąbrnych wiernie,

w chłodnym ogniu  
klęski godnie,

w biegu wstecznym  
w gzów matecznik,

w ledwie cienie  
(jest blichtr w cenie)

miejsc i rzeczy.  
Czas nie leczy.

\*\*\*

Wiatry brajlem  
piszesz, martwe

krajobrazy,  
przepaść twarzy

w pamięć, w ciemno.  
Iluz ze mną

przejdzie bezmiar.  
Człowiek przegrał -

diabeł pisał  
wyrok, cisza

- glina - pękła -  
w progu piekła.

\*\*\*

Szliśmy z wami,  
w mrok, duktami

- don chichoty -  
Pozór cnoty

(komu, czemu)  
by bliźniemu...

W drodze, z Bogiem.  
Dzwon - na trwozę,

czy nadziei -  
W miast stu kniei

dzwonił - Amen.  
Wprost w firmament.

\*\*\*

- Jest w ustawach...  
(Spec w *tych* sprawach,

człowiek mierny,  
miłosierny

cham, oświeci,  
wie to przecież

nas małuczkich).  
Prawne kruczki

rosną w sępy,  
wszak podstępem -

Wiek się troi.  
- *Było moje.*

\*\*\*

Krzywd rachunki.  
Innym krótki.

Tłumaczymy  
podłe czyny

*koniecznością,*  
fakty płacząc

i wysane.  
Z ran drapanych

licząc zyski  
prac po pysku

- Jak inaczej  
w świętym sraczu.

**II**

**Szkło**

\*\*\*

W topieli szkła  
zgnieciona pchła,

w gazety czern  
nawet nie cień,

pozory norm  
w natłoku form,

rozdarty krąg  
łamanych rąk,

w weselu łez  
człowiek kim jest,

uschnięty bez,  
na sercu giez,

korony rdza  
na wojny brzask,

w indeksów mrok  
z ósmego skok...

bezbrzeżny brzeg -  
w narodach wrze,

wśród karczów bzów  
zdradzony nów,

w rozdrożach praw  
umowność prawd,



w niewiary skrót  
sumienia brud,

wśród pleśni słów  
jęk ściętych głów.

W zakolach dróg  
samotny Bóg.

\*\*\*

Czas. Mija.  
Mijają. Lata.  
Psy. Wyją.

Na koniec świat a.

Chcę drzewem.  
Chcę kormoranem.  
Odzewem –

Okno. Strzaska ne.

Jahwe, skąd,  
gdy sił mi brak  
odejść w swąd

zgliszcz, lzy, strach u s mak?

Dzwon. Bije.  
Woła nie śmierci.  
A żyję.

W głuchej pa mię ci?

Wiary. Pył.  
Posłany. Na wiatr.  
Byle był.

Spóźniony na start.

Nadziei.  
Gorzkiej. Chcę. W ciemno.

W zawiei –

Boże; bądź. Ze mną.

Miłości  
emanacja, gdy,  
(tak prościej)

łgać, k nuć, tylko, drwić.

Skorup dźwięk.  
Jedynie. Koniec?  
Sznura pęk?

Życie chybione.

Cierń s traty.  
Gorycz. U kryta.  
Granatu

owoc. Przekwita.

Rozrywa.  
Prze paść powietrza.  
Prze grywa

krw. sprawiedliwa.

\*\*\*

Jest jeszcze  
dom w wiersze,

Brat (wróci),  
cierń ludzi,

O l i list,  
wiatrów świst,

Wiara - Bóg;  
(wielość dróg),

miłość, zła,  
astrów łza,

w za wie i,  
w na dzie i,

próżny znój,  
serca gnój,

zdrady giez,  
przekwitł bez,

jest z krwi krew,  
grzechu zew,

z kości kość,  
anioł gość,

jeszcze jest  
cierpki gest.

Jeszcze jest  
śmierci chrzest.

## Dziennik liryczny

(fragment)

22 sierpnia 2009

\*

Czytany z akt  
w złe ze złym pakt,

gdy ciało wrze,  
kiedy był łże,

w bezdroży sto  
w płomień, na stos,

w żółci, we krwi,  
w powodzi drwin,

w dżumie Auschwitz  
złudą karmić,

w tyfus tchnienia,  
w chceniu chcenia.

\*

Wśród żywiołów  
cięży ołów

łzy niemieckiej  
(nie ma klęski),

z rejestrów krzywd  
(nie puka nikt)

spalony próg.  
Kulą u nóg

dokąd mi iść –  
po wiany liść

(drapany strup)  
legnę u stóp.

\*

Kropeczko, wiem,  
trudno jest dzień

(życie w biel-czerń)  
przepisać. Cierń

(kole tylko).  
Gdyśmy chwilką.

Olciu, wiem, wiesz,  
amnezja jest

lekiem w zły czas.  
Mdła pamięć w nas –

(Cóż, tu, prostym?)  
Wołam ostem.

\*

Zapomnieć chcę  
dzieciństwa cień,

w ruinie dom  
(tak chciałem stąd...)

nie wierzyć, gdy  
rysa, grys rdzy.

W huku burzy  
(komu służy)

bezsen w czas snu -  
zostanę, tu

(wróciwszy znów)  
gdzie pierwszy nów.



**III**

Kurs na gapę

(Wrocław / Żagań, wiosna, lato 2015)

\*\*\*

Śmierć tak śmieszna  
- zło pocieszne -

na ekranie  
- gra bez granic -

trzecie życie  
- trafił skrycie -

poziom czwarty  
- ośmiu martwych -

«Co wiesz, gadaj»  
(mądrym biada)

- przesłuchuje -  
w łeb dwie kule.

\*\*\*

*Oko pańskie.*  
*W chrześcijańskiej*

*telewizji*  
w medium wizji

mistrz herezji  
«grzech wasz mierzi»

przewinienia  
nam wymieniał,

palcem *bożym*  
nędznym groził.

Bóg (wie lepiej):  
– Podle klepie.

\*\*\*

Kwestia sporna –  
szkopuł w normach.

«Gdzie tu trudność».  
Wersja próbna.

Bez atestu.  
Choć protesty.

Mimo błędów,  
tak z urzędu.

Kanon wieczny,  
dziś pospiesznie.

Gdy czas klusem:  
– *Mało, muszę...*

\*\*\*

W lęk, w zaparte  
w grypsie skargi,

w skrzydłach wiatrów  
w czas falstartów

wśród zawiei  
po nadziei

w domu czerni  
- w (zd)radzie wiernych -

w śmierci listach  
(zabił, glista)

w półprawd prawdzi -  
tu nas znajdziesz.

\*\*\*

Skarbem żona  
znaleziona

w maku korcu.  
W chłodzie dworców

marzniesz, nędzarz,  
głodny nieraz.

Łapa ciężka.  
Miłość? Pierzchła.

Niefart w kartach,  
zdrada czwarta.

Kniesz, sprzedajesz  
o nic żale.

\*\*\*

Co jest w cenie.  
Z wykształceniem

aż klas ośmiu  
(wiedzy dość ma)

żądny władzy.  
(Władcy, nadzy

w *chęciach szczerych*).  
Wzwyż bariery,

sieje fobie  
«silny człowiek»,

cham czy... mistyk –  
«Polak czysty».

\*\*\*

«Tak bezpieczniej».  
Strach, odwiecznie.

W fobiach obcy  
sobie, chłopcem

w lękach, szczujesz,  
pielęgnujesz

piekło wojny.  
«Żyd, Szwab groźny,

łże heretyk,  
Cygan, stety.»

Bijesz *asfalt*,  
sam brud, bastard.

\*\*\*

Nie było snu.  
Brak nocy tchu,

kiedy niebem  
biegła, brzegiem

łęk za oknem.  
Wiek samotna.

Deszcz ciął szyby –  
obcy przybysz.

Patrząc z okna  
(noc noc mokła)

nie wiedziałaś:  
dusza z ciała...

\*\*\*

Wymazany  
z map, skazany

na niepamięć  
(w sierpniu zamieć)

na zawilość,  
na niemiłość,

bez komina,  
w koleinach –

dom mój, obcy,  
małym chłopcem

utraciłem.  
Że nie byłem?

\*\*\*

Sobie wierni.  
Podsiębierni

- krzyż na piersi -  
(widać, lepsi)

*prawa* dają,  
wszak nas znają,

co nam trzeba  
- ciecie, nieba? -

chęć sumienie  
(mieć je w cenie)

zawrzeć w kodeks.  
Kim, tu, kto jest.

\*\*\*

Nam - złym kuchtom -  
cóż w gar, w krucho...

bios, polski,  
pleśń beztroski,

kość niezgody,  
spod nóg kłody,



czad z szmatławców,  
cud łaskawców,

że nas jeszcze  
(wiedzą, wieszczę)

nie zgładzili,  
choć zgnoili.

\*\*\*

Nie zwlekamy  
z potrzebami.

Co nas zmusza  
wszędzie klusem,

bo *promocja*  
- na emocjach -

*wszyscy biorą*  
czerń kolorów,

plastik szczęścia  
co dzień więcej,

bo *za grosik*.  
Nidy dosyć.

\*\*\*

Której piszę  
pliszki w ciszę,

świat w świt z okien  
deszcz, ślad w drogę -

Nie za nic, wiedz,  
kocham ją, lecz

za to, że jest.  
Bo to pretekst -

barokowo  
- świat za słowo -

by iść do niej,  
skryć w jej dłoni.

\*\*\*

W zakos duktów  
świadom skrótów

(bratem kruka,  
idąc, szukasz

na dnie duszy  
- proste wzruszy -

dróg, do domu,  
gruzem, komu,

dokądkolwiek  
(krew, kość) człowiek

z biegiem rzeki.  
Stromo brzegi.

\*\*\*

W żarze słońca  
w skwar bez końca

na brzeg ziemi.  
Mimo. Chcemy.

Co nas zmusza  
w autobusach

- kurs na gapę,  
czartom w łapę -

w ciżby tłoku,  
że ni kroku,

męski, ostro,  
pot w nos prosto.

\*\*\*

Jest «mieć» za nic.  
Mur. Bez granic.

Jest. Czasami  
odkrywamy -

trwałość zmiennych,  
świąt codziennych,

w smutku śmiesznym  
sprint nieśpieszny

w gorzką radość  
w mrok jaskrawość -

marność (sprzeczność)  
mierność, w wieczność.

\*\*\*

Cud reklamy.  
Odkrywamy

«nigdy wcześniej»,  
«nowe», «lepsze»,

«szczęścia starter»,  
więc w zaparte.

Zły nas korci  
- blichtr w promocji -

«trzeba». Musisz?  
Rozum (studzi)

*matematyk:*  
- Zysk ze straty?

\*\*\*

Płochy ptaki -  
mylne znaki

nie w czas wiosną.  
W wietrze ostrym

wiśnie w sadach  
(kwiat opada);

w ziąb odziane  
- marzną rano -

słońce, zwleka  
- nie tu, nie tak -

noc w zaułku,  
gość z przytułku

\*\*\*

Ot, cud bytu.  
Jest noc skryta

w się dźwiganiu,  
traw wzrastaniu,

kosem na świt.  
Każdy z nas, nikt

(wstaję, wstajesz) –  
na ekranie

nieba kodem  
czytasz: Mogę

kwitnąć, jak ty  
w kropli krwi łyzy.

\*\*\*

Podróż. Długa.  
W ognia strugach.

Z przesiadkami,  
biletami,

w jedną. W trefne.  
W obce, pewne.

Bez ulg. Tracąc.  
Nad to płacąc

za wikt, trunek  
(skąd frasunek).

Cóż, frycowe.  
Stare nowe.

\*\*\*

Z Krzyża Człowiek,  
nie ktokolwiek,

Ten jedynie  
i dziś ginie,

gdy błądzimy –  
latem zima.

Nie pukałem,  
byłem ciałem

z dała myślą,  
kiedy iść do...

z relikwiami.  
Tak *ufamy*.

\*\*\*

Rano w radio:  
- «Trzecie stadium»,

kryzys elit.  
«Kupić chcieli...»

(Władzy halny)  
amoralni

moralisci  
(z wiedzą glisty)

chęć dać światu  
cud dyktatu -

Kto to kupi?  
- Każdy głupi.

\*\*\*

Swąd z brukowców:  
«Kochał chłopców»,

niusów spamy:  
«Wójt zawiany...»

«Znaki z nieba.»  
«W nosie grzebał



bez dyplomu.»  
«Rdza korony.

Koniec z końcem  
wiąże książkę.»

«Żebrak znalazł.»  
*Ukradł* zaraz.

\*\*\*

W chłodzie na świt  
każdy z nas nikt

w półmroku dnia  
(zamknięte w kadr)

uczy się iść,  
teraz, tu, być -

sobą, co dzień,  
sam, przechodzić,

wśród swych obcych.  
Z ciemnym słońcem,

wiatr, w zawody.  
Rzuć mu kłodę.

\*\*\*

Nie wysiadam  
- śmierć to zdrada -

nie wychodzę,  
czekam w drodze

na czerwonym  
(kto iść broni)

wieki czekam  
na człowieka

z krwi i kości,  
by, z nim, prościej

błądzić było  
bytów krzywą.

\*\*\*

Chociaż tęsknię,  
idź, w swe, pewne.

Cóż, że piszę  
w czarną ciszę

ptactwo na ziąb  
(że precz chce stąd...)

Być mi wiernym  
w świecie zmiennych

- doświadczanie  
w dojrzewaniu -

wśród gwiazd czerni  
nie być biernym.

\*\*\*

Ciebie, siebie  
- komu, nie wiem

mówić szeptem:  
Jesteś, jestem

więc, nim minę,  
kocham, glina,

krucha, wiedząc:  
czas, nie pieniądz,

zawsze cenny -  
w biegu zmiennym,

kiedy meta  
nie tak, nie tam.

\*\*\*

Słów za wiele  
- zła młyn miele -

tropów, obcych.  
Nigdy młodszy,

nie mądrzejszy,  
niegdysiejszy,

wiem, nie trzeba  
pleśni chleba,

brudu kłamstwa  
grubą warstwą,

by wśród plotek  
milknąć złotem.

\*\*\*

Co dzień Szabat,  
jutro zaraz,

obiecane,  
już więc dane,

pewne z wiary,  
w konchach starych

nowe wino,  
w diament glina,

*było* w niebyt.  
Nie na kredyt

dał Bóg niebo.  
Chcieć go trzeba.

\*\*\*

Nie bieg przez mrok,  
nie ciemność rąk

wznoszących mur  
nie tak, nie tu

- mówię Jahwe -  
Z tobą łatwiej

i w powodzi  
mgieł, gdy grodzi

nas gzów gęstwa,  
jest zwycięstwa

smak w porażce  
w świetle, w łasce.

\*\*\*

Jaką schedę  
- w zero jeden

kodowany,  
zapisany

w 3D człowiek  
my ktokolwiek -

dziedziczymy  
latem zimę,

lęk - nic za nic  
we mgle granic

w braniu swego -  
w mocy złego.

\*\*\*

Bo krew krzepła.  
Wprost z dna piekła

scenografia -  
cenotafia\*

---

\* Cenotafium - symboliczny, pusty grobowiec,

szpiclów, tchórzy.  
Warto służyć

renegatom,  
nam na stratę

w hańby chwale,  
w kar nawale

w piekła chłodzie,  
tutaj, co dzień?

\*\*\*

Na skrót długo  
zółci smugą,

z darta mapą  
kurs na gapę

dróg strzępami  
- acz nie sami -

aby błędzić,  
mimo - sądzisz -

pleśnią ziemi,  
w ciemno brniemy,

zmienność stała,  
sól, zwietrzała.

\*\*\*

W ogniu straty  
*małym* bratem,

*gorszym* w świecie  
- chciałem przecież

żyć inaczej -  
wbrew rozpaczy

uwierzyłem.  
Sam nie byłem -

Pan mój i Bóg  
w nowe mnie wiódł.

Podszept złego:  
Siły nie dość.

\*\*\*

Iść duktem w mgłę,  
gdy w jasność dzień?

Nie brzemię łąy,  
choć szydzi zły.

W żar, w słońca puls,  
jak mosty, rósł



w śmiechu pierwszym  
trakt w czas lepszy.

Bądź Bóg. Sami  
w ziemi bramy.

Po rdzewiały  
w gorzkie, w małe.

\*\*\*

Żegnaj, mistrzu.  
W czasach blichtru,

gdy nic za nic  
w ogniu granic,

gdy wyprzedaj  
«być», «chcieć» teraz.

*Pro publico*  
- skrzy na styku

cnót na opak -  
w wojny progach

mur, pod nieba.  
- *Grodzić trzeba!*

## Inne dedykacje

\*\*\* (Pędzłem Boscha)

*Janowi Mazurowi*

\*\*\* (Aniu, Ag, jest)

*Moim młodszym siostronom – Ani i Agnieszce*

\*\*\* (Bezkształt, bezdźwięk –)

*Janowi Tyrze*

\*\*\* (Oko pańskie)

*Wojtkowi Jacykowi*

\*\*\* (Wymazany)

*Kornelii Sinkowskiej*

\*\*\* (W zakos duktów)

*Marzenie i Zenkowi Klekotko*

\*\*\* (Jest «mieć» za nic)

*Jance Wildze*

\*\*\* (Nie wysiadam)

*Janowi Sosnowskiemu*

\*\*\* (Jaką schedę)

*Krystynie Sławińskiej*

## abc

- \*\*\* (Aniu, Ag, jest) 20
- \*\*\* (Bez koloru) 30
- \*\*\* (Bezkształt, bezdźwięk -) 34
- \*\*\* (Bo krew krzepła) 70
- \*\*\* (Ból, tak ludzki) 30
- \*\*\* (- Bracie, błędzisz) 11
- \*\*\* (Była Miłość) 8
- \*\*\* (Był jej światem) 23
- \*\*\* (- Chcesz umierać?) 19
- \*\*\* (Chociaż tęsknię) 66
- \*\*\* (Ciebie, siebie) 67
- \*\*\* (Co dzień szabat) 68
- \*\*\* (Co jest pewne -) 22
- \*\*\* (Co jest w cieniu) 53
- \*\*\* (Co ponadto) 22
- \*\*\* (Cud reklamy) 60
- \*\*\* (Czasem tylko) 32
- \*\*\* (Czas. Mija) 42
  - \* (Czytany z akt) 46
- > **Dziennik liryczny / 22 sierpnia 2009 46-48**
- Dziennik liryczny / 22 sierpnia 2009 46-48**
  - \* (Czytany z akt) 46
  - \* (Wśród żywiołów) 46
  - \* (Kropeczko, wiem) 47
  - \* (Zapomnieć chcę) 48
- \*\*\* (Idyllicznie) 16
- \*\*\* (Ile wam tchu) 142
- \*\*\* (Iść duktem w mgłę) 72
- \*\*\* (Jaką schedę) 70
- \*\*\* (Jest jeszcze) 44
- \*\*\* (Jest «mieć» za nic) 60

- \*\*\* (Jest w pisaniu) 14
- \*\*\* (Jest w szaleństwie) 10
- \*\*\* (- Jest w ustawach...) 37
- \*\*\* (Kim dziś jestem) 15
- \*\*\* (Kim jesteśmy) 13
- \*\*\* (- Kocim żarciem?) 21
- \*\*\* (Komu powiem) 12
  - \* (Kropeczko, wiem) 47
- > **Dziennik liryczny** / 22 sierpnia 2009 46-48
- \*\*\* (Krzywd rachunki) 38
- \*\*\* (Której piszę) 58
- \*\*\* (Kwestia sporna) 51
- \*\*\* (...*lupus est*, więc) 10
- \*\*\* (Miłość. Jaka) 32
- \*\*\* (Miłość małą) 26
- \*\*\* (Miłuj wrogów) 12
- \*\*\* (Muzyka, w mgłach) 6
- \*\*\* (Nam - złym kuchtom - ) 56
- \*\*\* (Na skrót długo) 71
- \*\*\* (Nic z czekania) 34
- \*\*\* (Nie bieg przez mrok) 69
- \*\*\* (Nie było jak) 29
- \*\*\* (Nie było snu) 54
- \*\*\* (Nie. Nie musisz) 26
- \*\*\* (Nie o śmierci) 9
- \*\*\* (Nie tu, nie tak -) 28
- \*\*\* (Niewidomy) 25
- \*\*\* (Nie wysiadam) 66
- \*\*\* (Nie zwlekamy) 57
- \*\*\* (*Oko pańskie*) 50
- \*\*\* (Ot, cud bytu) 62
- \*\*\* (Pędzłem Boscha) 18
- \*\*\* (Pierwsza łza zła) 6

- \*\*\* (Płocze ptaki -) 61
- \*\*\* (Podróż. Długa) 62
- \*\*\* (Pola bitew) 14
- \*\*\* (Pośród braci) 28
- \*\*\* (Rano w radio) 64
- \*\*\* (Serce gryzie giez) 8
- \*\*\* (Skarbem żona) 52
- \*\*\* (Słów za wiele) 68
- \*\*\* (Sobie wierni) 56
- \*\*\* (Swąd z brukowców) 64
- \*\*\* (Szczęścia steryd) 18
- \*\*\* (Szliśmy z wami) 36
- \*\*\* (Śmierć tak śmieszna) 50
- \*\*\* (Świat pisany) 7
- \*\*\* («Tak bezpieczniej») 54
- \*\*\* (W chłodzie na świt) 65
- \*\*\* (W czas spóźnieni) 27
- \*\*\* (W gniew, niemiłość) 17
- \*\*\* (Wiadomości) 24
- \*\*\* (Wiatry brajlem) 36
- \*\*\* (W lęk, w zaparte) 52
- \*\*\* (Władza krzepi) 31
- \*\*\* (Właśnie ciebie) 29
- \*\*\* (W ogniu straty) 72
- \*\*\* (W śmiechu smutnym) 33
  - \* (Wśród żywiołów) 46
- > **Dziennik liryczny** / 22 sierpnia 2009 46–48
- \*\*\* (W topieli szkła) 40
- \*\*\* (Wymazany) 55
- \*\*\* (W zakos duktów) 58
- \*\*\* (W żarze słońca) 59
  - \* (Zapomnieć chcę) 48
- Dziennik liryczny** / 22 sierpnia 2009 46–48

- \*\*\* (Zbłądził - nie wie -) 24
- \*\*\* (Z krajobrazów -) 35
- \*\*\* (Z Krzyża Człowiek) 63
- \*\*\* (Żegnaj, mistrzu) 73
- \*\*\* («Żydy - bredzą) 16

## Z notatek lirycznych

### I W pleśni mitów

- \*\*\* (Muzyka, w mgłach) 6
- \*\*\* (Pierwsza łąa zła) 6
- \*\*\* (Świat pisany) 7
- \*\*\* (Była Miłość) 8
- \*\*\* (Serce gryzie giez) 8
- \*\*\* (Nie o śmierci) 9
- \*\*\* (...*lupus est*, więc) 10
- \*\*\* (Jest w szaleństwie) 10
- \*\*\* (- Bracie, błądzisz) 11
- \*\*\* (Komu powiem) 12
- \*\*\* (Miłuj wrogów) 12
- \*\*\* (Kim jesteśmy) 13
- \*\*\* (Jest w pisaniu) 14
- \*\*\* (Pola bitew) 14
- \*\*\* (Kim dziś jestem) 15
- \*\*\* («Żydy - bredzą) 16
- \*\*\* (Idyllicznie) 16
- \*\*\* (W gniew, niemiłość) 17
- \*\*\* (Szczęścia steryd) 18
- \*\*\* (Pędzłem Boscha) 18
- \*\*\* (- Chcesz umierać?) 19
- \*\*\* (Nie było jak) 20
- \*\*\* (Aniu, Ag, jest) 20
- \*\*\* (- Kocim żarciem?) 21
- \*\*\* (Co ponadto) 22
- \*\*\* (Co jest pewne -) 22
- \*\*\* (Był jej światem) 23
- \*\*\* (Wiadomości) 24
- \*\*\* (Zbłądził - nie wie -) 24

- \*\*\* (Niewidomy) 25
- \*\*\* (Nie. Nie musisz) 26
- \*\*\* (Miłość małą) 26
- \*\*\* (W czas spóźnieni) 27
- \*\*\* (Pośród braci) 28
- \*\*\* (Nie tu, nie tak -) 28
- \*\*\* (Właśnie ciebie) 29
- \*\*\* (Bez koloru) 30
- \*\*\* (Ból, tak ludzki) 30
- \*\*\* (Władza krzepi) 31
- \*\*\* (Czasem tylko) 32
- \*\*\* (Miłość. Jaka) 32
- \*\*\* (W śmiechu smutnym) 33
- \*\*\* (Nic z czekania) 34
- \*\*\* (Bezkształt, bezdźwięk -) 34
- \*\*\* (Z krajobrazów -) 35
- \*\*\* (Wiatry brajlem) 36
- \*\*\* (Szliśmy z wami) 36
- \*\*\* (- Jest w ustawach...) 37
- \*\*\* (Krzywd rachunki) 38

## **II Szkło**

- \*\*\* (W topieli szkła) 40
- \*\*\* (Czas. Mija) 42
- \*\*\* (Jest jeszcze) 44

### **Dziennik liryczny / 22 sierpnia 2009 46-48**

- \* (Czytany z akt) 46
- \* (Wśród żywiołów) 46
- \* (Kropeczko, wiem) 47
- \* (Zapomnieć chcę) 48



### III Kurs na gapę

- \*\*\* (Śmierć tak śmieszna) 50
- \*\*\* (*Oko pańskie*) 50
- \*\*\* (Kwestia sporna) 51
- \*\*\* (W lęk, w zaparte) 52
- \*\*\* (Skarbem żona) 52
- \*\*\* (Co jest w cenie) 53
- \*\*\* («Tak bezpieczniej») 54
- \*\*\* (Nie było snu) 54
- \*\*\* (Wymazany) 55
- \*\*\* (Sobie wierni) 56
- \*\*\* (Nam - złym kuchtom -) 56
- \*\*\* (Nie zwlekamy) 57
- \*\*\* (Której piszę) 58
- \*\*\* (W zakos duktów) 58
- \*\*\* (W żarze słońca) 59
- \*\*\* (Jest «mieć» za nic) 60
- \*\*\* (Cud reklamy) 60
- \*\*\* (Płocze ptaki -) 61
- \*\*\* (Ot, cud bytu) 62
- \*\*\* (Podróż. Długa) 62
- \*\*\* (Z Krzyża Człowiek) 63
- \*\*\* (Rano w radio) 64
- \*\*\* (Swąd z brukowców) 64
- \*\*\* (W chłodzie na świt) 65
- \*\*\* (Nie wysiadam) 66
- \*\*\* (Chociaż tęsknię) 66
- \*\*\* (Ciebie, siebie) 67
- \*\*\* (Słów za wiele) 68
- \*\*\* (Co dzień szabat) 68
- \*\*\* (Nie bieg przez mrok) 69
- \*\*\* (Jaką schedę) 70

- \*\*\* (Bo krew krzepła) 70
- \*\*\* (Na skrót długo) 71
- \*\*\* (W ogniu straty) 72
- \*\*\* (Iść duktem w mgłę) 72
- \*\*\* (Żegnaj, mistrzu) 73

Zapraszamy do internetowej  
czytelni i księgarni

Wydawnictwa MORPHO!



[www.mor-pho.pl](http://www.mor-pho.pl)

Zamówienia telefoniczne: 0 604 25 65 95



Fot. Jan Mazur

**Wald(emar) Gerson Rak** ur. 19 XI 1964 w Żaganiu. Sercem wschowianin i wrocławianin. Poeta, redaktor książek innym. Twórca antologii *Gorzki oddech 2004* i *Dlaczego maj*. Publikował w prasie literackiej i antologiach. W zielonogórskim Radiu Zachód Radiowe Książki Poetyckie w latach 1996, 1997, 2005 i 2010. Autor tomów *Powietrze gęste od znaczeń 2009* i *Domykała się ziemia 2010*. W wersji elektronicznej tomy *Co, Serce, pocałowałem w tobie 2015*, *Wschowska wiosna 2015*, *Wielki Tydzień 2015*, *Powietrze gęste od znaczeń wyd. II 2015*, *Domykała się ziemia wyd. II, 2016*. Wiersze jego w przekładzie dra Libora Martinka na czeski w *Psi Vino*.

[waldgersonrak@interia.pl](mailto:waldgersonrak@interia.pl)

Facebook: Wald Gerson Rak

[www.wgr-bezmiłości.blog.onet.pl](http://www.wgr-bezmiłości.blog.onet.pl)

<http://mor-pho.pl/images/pdfy/serce.pdf>

[www.volny.cz/psi.vino/ceslo23](http://www.volny.cz/psi.vino/ceslo23)